



Informacja prasowa

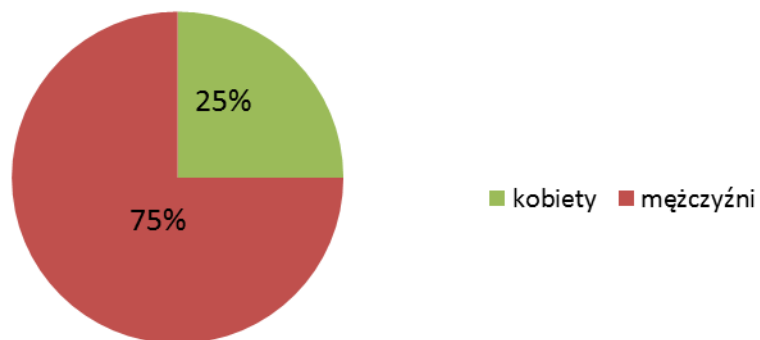
4 marca 2011

Samorządy pozostały w rękach mężczyzn.

Ponad 90% wójtów, burmistrzów i prezydentów miast to mężczyźni – wynika z analizy Instytutu Spraw Publicznych przeprowadzonej na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej. W porównaniu z wyborami w 2006 roku udział kobiet we władzach samorządowych wzrósł o 4%.

W wyborach samorządowych sprzed czterech lat kobiety stanowiły 29% osób kandydujących, a w 2010 roku odsetek ten osiągnął 31%. Wzrosła również liczba kobiet, które aktualnie sprawują swój mandat. W 2006 roku 21% radnych stanowiły kobiety, a w 2010 co czwarty wybrany radny był płeć żeńskiej.

Radni wszystkich szczebli samorządu wybrani w 2010 roku



Analiza Instytutu Spraw Publicznych na podstawie danych z PKW

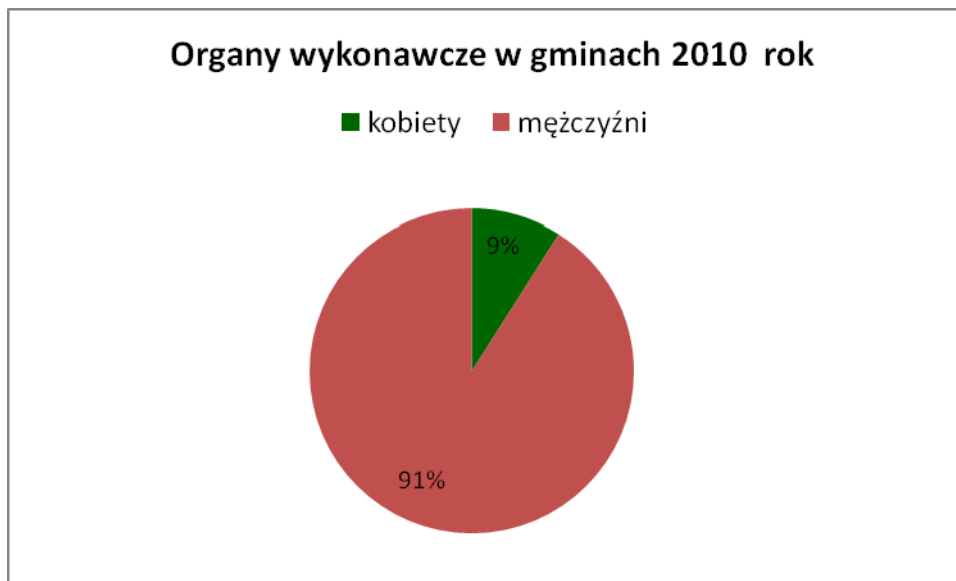
Najwięcej kobiet uzyskało mandat we władzach gmin do 20 tysięcy mieszkańców. 26% radnych najniższego szczebla to kobiety.

W przypadku, gdy liczba kandydatek do rady gminy przekraczała 50%, co najmniej jedna trzecia miejsc w radzie przypadła kobietom. „Pokazuje to, jak ważne jest zapewnienie kobietom silniejszej obecności na listach wyborczych. Dzięki uchwalonemu na początku 2011 roku, również z inicjatywy Instytutu Spraw Publicznych, Kodeksowi Wyborczemu do Parlamentu kandydować będzie więcej kobiet. Co najmniej 35% miejsc na listach wyborczych przeznaczonych jest dla polityczek. Istnieje szansa, że kwoty przełożą się na wzrost liczby parlamentarzystek” - komentuje prezes zarządu Instytutu Spraw Publicznych dr Jacek Kucharczyk.

Najgorsza sytuacja jest w radach powiatów, gdzie radne stanowią poniżej 20% ogółu. Jacek Kucharczyk: „To dobrze, że w kolejnych wyborach samorządowych kwoty obejmą sejmiki wojewódzkie i rady powiatów, które mają bardzo słabą reprezentację kobiet. Niestety nie wpłyną bezpośrednio na skład rad gmin i miast nie posiadających praw powiatu, w których obowiązywać będą jednomandatowe okręgi wyborcze. Ich wprowadzenie negatywnie wpłynie na szanse wyborcze kobiet.”

W radach 62 gmin nie zasiada ani jedna kobieta. nadal zdarzają się rady, w których kobiety nie mają swojej reprezentacji. Z drugiej strony, w nielicznych radach gmin mężczyźni stanowią mniejszość (na 2479 gmin jedynie w 92 kobiety stanowią większość w organach stanowiących). Rady powiatowe są jeszcze silniej zmaskulinizowane: 15% z nich składać się będzie prawie wyłącznie lub wyłącznie z mężczyzn.

Najsłabiej kobiety reprezentowane są w organach wykonawczych (wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast). W porównaniu z rokiem 2006 ich liczba wzrosła tylko o 1%. **Nadal ponad 90% wójtów, burmistrzów i prezydentów miast to mężczyźni.**



Analiza Instytutu Spraw Publicznych na podstawie danych z PKW

W 57 gminach żadna kobieta nie znalazła się ani we władzach wykonawczych, ani w organach stanowiących. Mimo intensywnej kampanii na rzecz zwiększenia udziału kobiet w polityce, wyniki kobiet w wyborach samorządowych nie zmieniły się znacząco. „*To pokazuje, że trafna była diagnoza towarzysząca ubieganiu się o wprowadzenie parytetu płci na listach wyborczych wskazująca, że bez zobowiązania partii i komitetów wyborczych do przestrzegania zasad równości płci, postęp w wyrównywaniu szans jest bardzo, bardzo powolny. Dalszych badań wymaga przede wszystkim odsłonięcie mechanizmów, które sprzyjają i tych, które tworzą bariery przed kobietami ubiegającymi się o mandat. Niektóre z tych mechanizmów znamy, ale nasza wiedza wynika przede wszystkim z badań prowadzonych na poziomie parlamentarnym. Obok powodów kulturowych, wynikających ze stereotypów czy tradycyjnego większego obciążenia kobiet obowiązkami w sferze domowej, jest szereg przeszkód o charakterze instytucjonalnym. Na poziomie lokalnym pewne mechanizmy są nam jednak jeszcze nieznanne i dlatego szczególnie ważne są badania, które pokażą, jak to się dzieje, że w jednym powiecie udział kobiet i mężczyzn we władzach jest niemal równy, a w drugim, z nim sąsiadującym, kobiet we władzach niemal nie ma, chociaż podobieństwo kulturowe między nimi jest wielkie. Temu między innymi poświęcone są obecnie prowadzone przez ISP badania*”- komentuje prof. Małgorzata Fuszara z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, ekspertka ISP.



Instytut Spraw Publicznych będzie prowadził systematyczne badania procesu wyborczego ze względu na równość płci w ramach dwuletniego projektu „**Kobiety na listach wyborczych**”. Celem projektu jest:

- zbadanie **mechanizmów promocji i eliminacji kobiet na listach wyborczych** w wyborach samorządowych i parlamentarnych;
- **analiza kampanii samorządowej i parlamentarnej** pod kątem obecności w niej kandydatek oraz poruszanych zagadnień istotnych dla kobiet;
- opracowanie **propozycji rozwiązań** mających na celu ułatwienie kobietom czynnego uczestnictwa w życiu politycznym.

Fundacja Instytut Spraw Publicznych (ISP) jest jednym z wiodących polskich think tanków, niezależnym ośrodkiem badawczo-analitycznym. ISP powstał w 1995 roku. Poprzez prowadzenie badań, ekspertyz i rekomendacji dotyczących podstawowych kwestii życia publicznego Instytut służy obywatelowi, społeczeństwu i państwu. ISP współpracuje z ekspertami i badaczami z polskich i zagranicznych ośrodków naukowych. Wyniki projektów badawczych prezentowane są na konferencjach i seminariach oraz publikowane w formie książek, raportów, komunikatów i rozpowszechniane wśród posłów i senatorów, członków rządu i administracji, w środowiskach akademickich, a także wśród dziennikarzy i działaczy organizacji pozarządowych.

Szczegółowych informacji oraz komentarzy do przeprowadzonej analizy udziału kobiet w polityce udzielają eksperci ISP:

Dr Jacek Kucharczyk
Prezes Zarządu ISP
Tel. (22) 556 42 61